Nr. 51. Kraków, 20. grudnia 1907. Rok XXIV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Z czynności Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego.

Dnia 10. b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, poprzedzone posiedzeniami sekcyj: administracyjnej, rolnej, chowu bydła rogatego, chowu koni, tudzież komisyj dla spraw assocyacyi rolniczej, dla handlu bydłem rzeźnem i dla budowy własnego domu. Przewodniczył obradom Prezes Towarzystwa Z. hr. Tarnowski.

Obecni byli: Przewodniczący: Hr. Prezes Z. Tarnowski, Wiceprezes: p. Aleksander Dąmbski, p. Henryk Dolański, Dr. Adam Jordan. p. Mikołaj hr. Rey, p. Józef Cieślewicz, p. Jan hr. Tarnowski, p F. A. hr. Breza. p. Maryan Dydyński. p. Kazimierz Bzowski, p. Dr. Adam Krzyżanowski, p. Dr. Klemens Rutowski, p. Gustaw Szaszkiewicz, p. Zdzisław Włodek, p. Władysław Żeleński, p. Hr. Adam Stadnicki, Sekretarz: Dr. Józef Raczyński.

Nieobecność usprawiedliwili: p. Stefan hr. Bobrowski, p. Dr. Witold Milieski, p. Michał hr. Rostworowski, p. Stanisław Ostaszewski.

Na wniosek sekcyi administracyjnej uchwalił Komitet w sprawie reformy publicznego Biura pośrednictwa pracy przyjąć do wiadomości zamierzoną przez Wydział krajowy reformę organizacyi biur powiatowych i okręgowych i prosić o udzielenie projektu reorganizacyi do zaopiniowania jeszcze przed przedłożeniem go Sejmowi krajowemu; zarazem przedstawić Wydziałowi krajowemu potrzebę bezzwłocznego zajęcia się wychodźcami wracającymi ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i rozwinięcia działalności publicznych Biur pośrednictwa pracy w tym kierunku, żeby ci wychodźcy ile możności otrzymali zajęcie w kraju.

W sprawie ubezpieczenia czeladzi i robotników rolnych oraz leśnych oświadczył się Komitet za ubezpieczeniem czeladzi gospodarskiej, a to od nieszczęśliwych wypadków. na wypadek choroby, niezdolności do pracy i na starość.

Zarazem uznał Komitet za pożądane ubezpieczenie robotników rolnych i leśnych pod następującymi warunkami:

a) żeby zastrzeżona była dla tej sprawy kompetencya ustawodawstwa krajowego;

b) żeby definicya robotnika rolnego wykluczała umożliwienia nieuczciwego postępowania w celu uzyskania ubezpieczenia;

c) żeby organizacya zakładów ubezpieczeń była krajowa i niebiurokratyczna;

d) żeby organizacya ta dawała rękojmę, że istotnie interesy tej klasy robotników będą zapewnione;

e) żeby pracodawcy mieli wpływ na zarząd zakładów ubezpieczenia;

f) żeby ubezpieczenie nie pociągało za sobą zbyt wielkiego obciążenia pracodawców.

Z okazyi zamierzonej rewizyi taryf kolejowych wszelkiemi siłami dążyć do tego, żeby dzisiejszy stan exportu płodów rolniczych z Galicyi nie doznał uszczerbku i aby obecne rynki zbytu dla tych płodów przez podwyższenie taryf nie zostały utracone.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia postanowił Komitet odnieść się do wszystkich Korporacyj rolniczych w Austryi celem wdrożenia wspólnej akcyi w Radzie Państwa, zmierzającej do uzyskania zmiany obecnie obowiązujących przepisów o postępowaniu cywilno sądowem, a to w kierunku:

1. zupełnego zrównania sporów dzierżawnych z resztą sporów cywilnych co do właściwości sądów, a zatem w najgorszym razie przydzielenia sądom powiatowym orzecznictwa w sporach dzierżawnych jedynie do wysokości 1000 koron;

2. zrównania sporów cywilnych, w których wartość spornego przedmiotu przekracza kwotę 1000, koron ze sprawami handlowemi i wekslowemi i przydzielenia ich trybunałom, złożonym z dwóch sędziów prawników i jednego sędziego ze stanu rolniczego, powołanego w skład trybunału nie w charakterze znawcy, ale równouprawnionego sędziego-wotanta z głosem stanowczym.

Na wniosek Komisyi dla budowy domu przyjęto plany i kosztorys budowy, jakoteż zaproszenie firm krakowskich do wniesienia ofert na budowę a zarazem zatwierdzono plan sfinansowania budowy i ustanowiono podstawy do zawarcia z Bankiem Krajowym umowy o najem lokalu w przyszłym domu rolniczym.

Na wniosek sekcyi rolnej postanowiono w sprawie popierania ustawy lnu:

a) urządzić jedno centrum popierania uprawy lnu w powiecie krośnieńskim, a drugie w południowej części powiatu tarnobrzeskiego pod kierownictwem specyalnych instruktorów.

b) powierzyć p. Dr. Rutowskiemu, by w zastępstwie prof. Jentysa opracował na przyszłą sekcyę rolną wnioski w sprawie instruktorów.

c) akcyę całą z próbami uprawy lnu prowadzić w ten sposób, by w niej mogła brać udział także większa własność.

Celem szerszego zaznajomienia rolników z uprawą łąk polecono w jesieni r. 1908. przeprowadzić próby z narzędziami do uprawy łąk i w budżet na r. 1908. wstawić potrzebną na ten cel kwotę.

Potrzebę ukrajowienia szkoły gospodyń wiejskich w Albigowej polecono przedłożyć Wydziałowi Krajowemu z gorącem poparciem a o przedłożenie wniosków konkretnych na najbliższe posiedzenie, co do dalszej pomocy dla tejże szkoły uproszono hr. A. Brezę.

Włościaninowi Marcinowi Dziadkowi z Dobrzechowa przyznano zasiłek na budowę wzorowej gnojowni, a Marcinowi Kulce z Hecznarowic zasiłek na zakupno pompy do gnojówki z funduszu roku przyszłego.

Celem uzupełnienia kursu assocyacyi rolniczej w c. k. Seminaryum duchownem w Tarnowie wykładami o Kółkach rolniczych postanowiono zwrócić się do p. Dr. Bronisława Dulęby z prośbą o wygłoszenie tamże wykładów w tym przedmiocie.

Sprawę powiększenia dotacyi Rolniczego Zakładu doświadczalnego przy c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie postanowiono ponownie przedłożyć z jak najenergiczniejszem poparciem c. k. Rządowi i uproszono Prezesa hr. Tarnowskiego oraz posła Prof. Sikorskiego, aby osobiście interweniowali celem uzyskania rychłego i pomyślnego załatwienia tej ważnej i pilnej sprawy.

Na wniosek sekcyi chowu bydła rogatego polecono w sprawie utworzenia szkoły dozorców stajennych wnieść do Wydziału krajowego podanie motywujące potrzebę utworzenia takiej szkoły, z przedstawieniem, jak Komitet wyobraża sobie jej organizacyę, przedtem jednak rozpatrzeć jeszcze raz tę sprawę, w celu powzięcia konkretnych wniosków na posiedzeniu najbliższem Sekcyi. Na posiedzenie to uchwalono zaprosić p. p. Stefana Reicharda, oraz dyrektorów szkół rolniczych niższych w Miłocinie, Kobiernicach i Suchodole.

Wnioski komisyi licencyonującej w powiecie krakowskim o uwolnienie 14-tu gmin tegoż powiatu od obowiązku utrzymywania buhajów gminnych do lipca 1908 r. polecono poprzeć w Wydziale krajowym.

W sprawie targu rozpłodowego postanowiono:

a) urządzić targ rozpłodowy w końcu kwietnia lub początkach maja 1908. r. i nie łączyć targu z Walnem Zgromadzeniem;

b) z targiem na bydło rogate połączyć targ na świnie rozpłodowe;

c) w czasie targu urządzić premiowanie buhajów.

Zatwierdzono następujące uchwały komisyi wybranej w myśl uchwał Walnego Zgromadzenia dla sprawy wychowu krów mlecznych:

a) Gdy zostanie przyznaną na ten cel państwowa subwencya, wówczas należy wynaleźć odpowiednie miejsce na wychowalnię cieląt, gdzieby były pastwiska, i gdzie hodowca dawałby rękojmię, że wychów będzie dobrze prowadzonym. Do takich wychowalni zakupywać się będzie cielęta ras przez Komitet popieranych w wieku 3—4 miesięcy, przy pomocy uzyskanej subwencyi.

b) Cielęta takie, wychowane w wychowalni, będą następnie sprzedawane jako wysoko cielne jałówki hodowcom na taki materyał reflektującym, ze szczególnem uwzględnieniem hodowców włościańskich.

c) P. Inspektor Sanodz i p. Fihauser przy sposobności swoich objazdów rozpatrzą się za miejscem stosownem na wychowalnię.

Na wniosek sekcyi chowu koni postanowiono zwrócić się do c. k. Ministerstwa Obrony krajowej o udzielenie wydanych świeżo norm o rozdawaniu hodowlanych klaczy wojskowych, zakupnie od hodowców klaczy i remont oraz stosunku hodowcy do wojskowości.

W sprawach mleczarskich przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. Barańskiego o przygotowaniach poczynionych celem zorganizowania spółek mleczarskich w Szczurowej i Nowej wsi szlacheckiej pod Patronatem Wydziału krajowego.

Mleczarniom zbiorowym w Zabawie i Krzywaczce udzielono maszyny mleczarskie, a p. K. Bronecowi z Morzysk zezwolono na przeniesienie subwencyonowanych maszyn z Siedlisk do mleczarni zbiorowej Mokrzysk.

Prezydyum Komitetu upoważniono do porozumienia się z Wydziałem gal. Towarzystwa mleczarskiego co do rozmiarów pomocy materyalnej dla Tow. mleczarskiego ze strony Komitetu, oraz podziału zakresu działania między obie korporacye.

Na wniosek komisyi dla handlu bydłem rzeźnem przyjęto do wiadomości zgłoszenia wystawców na wiedeńską wystawę bydła opasowego w kwietniu 1908. r.

Sprawę organizacyi agentury na targowicy krakowskiej polecono traktować z gminą miasta Krakowa.

Dla pouczenia rolników o celu i sposobie działania agencyi handlu bydłem rzeźnem wydana ma być popularna broszurka.

Na wniosek sekcyi dla spraw assocyacyi przyjęto do wiadomości wynik rokowań o fuzyę Syndykatu Tow. rolniczych ze Związkiem handlowym Kółek rolniczych i zalecono Prezydyum, aby starało się z całą usilnością podjąć na nowo i doprowadzić do skutku połączenie się tych instytucyj.

Zatwierdzono program kursu o dostawach wojskowych, urządzonego w Krakowie w dniach od 16. do 19. b. m.

Na prośbę zarządu kasy imienia Stanisława Chełchowskiego, mającej popierać kulturę rolniczą wśród włościan, przyznano tejże kasie zasiłek w kwocie 100 koron z funduszu prezydyalnego.

Na posiedzenie Wydziału gal. Tow. mleczarskiego delegowano w zastępstwie Wiceprezesa p. Karola Czecza, p. Dr. Adama Jordana.

Pismo Tow. rol. okręgowego w Krakowie z podziękowaniem za skuteczne poparcie w sprawie spieniężenia paszy, jakoteż i w innych sprawach, przyjęto do wiadomości.

Nadto zatwierdzono szereg uchwał sekcyj i komisyj w sprawach bieżących.

Powrotna fala emigrantów.

Cały świat patrzy ze zdumieniem na nowe zjawisko. Z Ameryki, owego kraju dziwów i wymarzonego dobrobytu, owego Eldorado dla szukających pracy i zarobku, uciekają masowo ludzie i powracają do swoich dawnych, wzgardzonych siedzib, przenosząc to, co ich w nich czeka, nad los, jaki im zgotowała walka rządu Stanów Zjednoczonych z kapitalistami. W każdym razie zjawisko to występuje na tle życia społecznego i międzynarodowych stosunków po raz pierwszy — i zakłopotało swoją żywiołowością nawet rządy tych państw, do których ci emigranci wracają.

Emigracyę uważano do dziś dnia wszędzie za naturalny odpływ nadmiaru miejscowej ludności i przyzwyczajono się z biegiem lat do tego, że ją uważano przynajmniej w bardzo znacznej części za straconą dla kraju macierzystego.

Tylko my Polacy, utraciwszy byt polityczny i nie tworząc osobnego państwa, ponieważ nie mogliśmy reflektować na zakładanie kolonii poza granicami kraju, nie mogliśmy także pojmować emigracyi ludności naszej tak, jak ją pojmują państwa europejskie, a szczególnie przymorskie.

To też staraliśmy się zawsze o to, aby wszędzie, w całym szerokim świecie, chociaż rozproszeni, poczuwali się wszyscy Polacy do niczem nierozerwalnej jedności i wspólności, a niestety, właściwie powinno nam być już chyba wszystko jedno, gdzie niewolę naszą znosić musimy.

Emigranci nasi porzucali ojczyznę swoją nie dla szukania wrażeń, lecz przynagleni do tego nędzą, jaka się w tak bogato uposażonym kraju naszym rozpostarła i stale rozpościera; szukali i szukają oni zarobku w szerokim świecie przeważnie, a może nawet jedynie w tym celu, aby uzyskawszy ciężką i krwawą pracą ile tyle grosza, wrócić z nim do swoich i tutaj wytworzyć z pomocą uzyskanego w obczyźnie kapitału nowe,

lepsze warunki bytu. Ile milionów rocznie przysyłała do Galicyi np. emigracya polska wykazują, chociaż nie w całości, krajowe Dyrekcye pocztowe, o ile zaś emigranci przyczynili się do podniesienia, czy to rolnictwa, czy przemysłu w kraju, każdy znający jako tako stosunki krajowe z uznaniem przyznać musi. Bez tych środków materyalnych, jakich nam emigracya dostarczała, czekała nas nędza jeszcze większa i warunki jeszcze rozpaczliwsze, aniżeli są obecne.

To też jedynie z tego punktu widzenia fakt powrotu setek może tysięcy emigrantów oceniając, smucić i trwożyć się nam należy, gdyż kraj utraca nagle tak obfite źródło dochodów, gdyż może wyschnąć te rzeka, złotem płynąca z Ameryki do nas, a bardzo wątpić należy, czy jakakolwiek emigracya inna, tj. gdzie indziej skierowana, potrafi tę stratę wynagrodzić.

Z każdego innego zaś względu cieszyć się właściwie powinniśmy z powrotu masowego naszych współbraci, bo jest on najlepszym dowodem ich niewygasłego przywiązania do rodzinnej ziemi, ich miłości do nieszczęśliwej naszej Ojczyzny. Gdyby oni tylko za zarobkiem uganiali się, gdyby uczucia patryotyczne w nich zanikły, nie podejmowaliby przecież tak dalekiej i kosztownej podróży do ojczystego kraju, którego nędzę znają dokładnie, lecz szukaliby zysków gdzieś bliżej, ruszyliby masami bodaj do Brazylii, gdzie ich stąd dopiero, agenci nieznający dokładnie ludu naszego, zamierzają werbować. Przecież za pieniądze jakie ze sobą wiozą, mogli emigranci bardzo łatwo osiedlić się nawet w samych Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej, gdzie znajdują się jeszcze całe obszary nieosiadłe, a w czem dopomagałby im z pewnością i rząd tamtejszy, niechętnie patrzący na taki olbrzymi odpływ ludzi i kapitałów. A jednak, jak widzimy, oni tego nie uczynili i powracają do nas — i do tego prawie w sam raz na święta Bożego Narodzenia, aby podczas nich właśnie z rodzinami swojemi napowrót się zespolić.

To też na ich przyjęcie zamilknąć w nas powinny wszystkie odgłosy egoizmu; otwartemi sercami i ramionami przytulić ich nam należy do siebie i przygarnąć, podzielić się tem co posiadamy, bo oni wcale praw swoich ani do Ojczyzny ani do serdeczności naszej nie utracili. Ci tułacze po obcych ziemiach i wśród obcych narodów nie przestawali przecież ani chwili pracować i dążyć do wspólnych nam celów, wykuwali i oni w stalowym pancerzu losów naszej przyszłości swoją, a może i nie małą cząstkę, stwierdzając przytem dowodnie w obliczu świata całego, że jesteśmy narodem odrębnym, licznym, pracowitym i uzdolnionym, że istniejemy, czego nam tu w Europie śmią zaprzeczać.

W emigrantach tych, wichrami przeznaczenia na nowo w łono ojczyste zagnanych, uzyskujemy ludzi zahartowanych w walkach z losem i najrozmaitszemi przeciwnościami, ludzi wytrwałych, więcej obytych i otartych w świecie, a z nimi nowe poglądy i zapatrywania, nowe siły, dalej sięgające pragnienia... co dla jakby zdrętwiałej ludności naszej być może niemałym pożytkiem.

Brakuje rąk do pracy? — oto przybywają dzielne, zahartowane namulone, zwycięskie wśród emulacyi robotników wszystkich narodów. Nie ma u nas przemysłu? — a toż wracają tysiące najrozmaitszej kategoryi robotników fabrycznych, którzy oprócz pracy włożyć mogą w zajęcie swoje także i inteligencyę nabytą w pierwszorzędnych fabrykach i zakładach Ameryki. Tylko należy to odpowiednio wyzyskać, należy skierować tych ludzi na właściwe drogi, właściwy wytknąć im kierunek, a będziemy świadkami nagłej ewolucyi ludu naszego, nagłego postępu na każdem polu i w każdym kierunku.

Spodziewać się należy, że niezależnie od akcyi rządowej pospieszą wszystkie Towarzystwa krajowe, jak np. Towarzystwa rolnicze, Liga przemysłowa, Banki, Syndykaty, Związki handlowe itd. itd. razem do tego zbożnego dzieła i postarają się o to, aby ludzie ci nie zmarnowali się u nas, aby ich biegłość w pracy i doświadczenie należycie i z pożytkiem dla społeczeństwa wyzyskanemi zostały, a wtedy może ruszymy się raz z tego zgniłego bagna indolencyi i nieporadności, w jakie nas gwałtem zapędzono i w jakiem beznadziejnie tonęliśmy i toniemy. Czas już najwyższy, abyśmy się ocknęli i rozpoczęli pracę ekonomiczną samodzielnie, bez oglądania się na pomoc cudzą, a tak często zdradliwą.

Rzecz pewna, że wśród tych powracających tłumów będzie wielu takich, którzy wrócą bez grosza, w ostatniej może nędzy, lecz i tych nam pominąć nie wolno. I tych, tem więcej nawet, otoczyć powinniśmy opieką. Będą to gotowi, a dzielni najemnicy, pracujący czy to na roli, czy w oborach lub stajniach. Uregulują oni i to na pewno nasze stosunki najmu pracy i jeżeli ich nie polepszą, to nie pogorszą w każdym wypadku.

Tymi ludźmi zająć się powinny przedewszystkiem i jak to mówią nie połowicznie lecz całą duszą, istniejące w kraju biura i urzędy pośrednictwa pracy, lecz nie dla wyzysku pracodawców, czy też pracobiorców, ale rzetelnie i uczciwie, a z wszelką pewnością pomieszczą się oni między nami i powrót ich, jakkolwiek niezasobnych, korzyść nam tylko przyniesie.

Niestety, jak z dotychczasowego stanu rzeczy wnioskować wypada, nasze urzędy pośrednictwa pracy nie dorosły jeszcze do wysokości swojego zadania, ograniczając swoje czynności prawie wyłącznie li tylko do pośredniczenia między pracodawcami zagranicznymi, a robotnikami peryodycznie spieszącymi na chwilowy zarobek po za granice kraju, a mianowicie do Prus. To też co do tych urzędów zachodzi obecnie ten wypadek, że lepiej są one poinformowane o warunkach pracy za granicą aniżeli w własnym swoim kraju.

Wobec tego koniecznem jest i to jak najrychlejsze obmyślenie robót publicznych, przy którychby tak miejscowi, jak i przybyli bez zasobów robotnicy zajęcie odpowiednie znaleść mogli. Materyału do takich robót u nas, niestety, wcale nie zabraknie. Niech tylko każdy powiat obliczy dokładnie ile to dróg i mostów ma pobudować, czy ponaprawiać, ile nieużytków uporządkować, ile bagien osuszyć, a łąk oczyścić i nawodnić, ile uregulować rzeczek i potoków itd. itd., a całość złożona wykaże, że, aby to wszystko wykonać, dosyć długiego potrzeba będzie czasu i ludzi jeszcze do tego zabraknie, że nie tylko przybyli godziwy znaleść mogą zarobek, ale że i miejscowi robotnicy nie będą potrzebowali udawać się „na Saxy", do Prus, lub gdziekolwiek za granicę.

Fundusze, potrzebne na przeprowadzenie tych robót publicznych powinien dać w pierwszym rzędzie rząd, a potem kraj. Rząd ma obowiązek pospieszyć tutaj krajowi naszemu z pomocą, kraj zaś to, co wyłoży na przeprowadzenie takich robót publicznych, odbierze sobie kiedyś z procentem.

Gdybyśmy raz przyszli do tego niezłomnego przekonania, że wszyscy zgodnie, równomiernie i równolegle pracować musimy około podniesienia ekonomicznego kraju naszego, ażeby realny z tej pracy naszej mógł być pożytek, ucichłyby, jak różdżką magiczną dotknięte, wszystkie swary i nieporozumienia, jakie w łonie społeczeństwa naszego nurtują, znikłyby wszelkie różnice poglądów i zapatrywań na tę sprawę, a silni zgodą i jednością cuda na tem polu zdziałaćbyśmy mogli, tem bardziej, że nie brak nam ani chęci, ani zdolności po temu.

W warunkach, w jakich my Polacy obecnie pozostajemy, powinna nam być drogą każda jednostka, żadnej nie wolno nam stracić ani zmarnować. Wobec gromów jakie raz po razie w nas uderzają, powinniśmy się ściśle i dokładnie rachować i obliczyć, nie wolno nam zdać się na łaskę losów i w biernej pozostawać roli, bo nas zaleją obce produkcye, obce zatopią kapitały. Dzisiaj każdy obywatel tego kraju ma obowiązek czynnie przyłożyć się do pracy około podniesienia czy to rolnictwa, czy przemysłu lub handlu, a im więcej będzie tych jednostek, tem prędzej to osiągniemy.

Dlatego też powrót naszych braci z Ameryki witamy z niekłamaną radością, widzimy w nim zapowiedź nowego, lepszego ukształtowania się naszych stosunków społecznych, widzimy w nim nowy, energiczny bodziec popychający nas najwyraźniej do osiągnięcia marzonych przez nas w gnuśności postulatów z tem przeświadczeniem, że teraz właśnie właściwa i najodpowiedniejsza do tego nadeszła pora.

St. W. Saloni.

Plony pól i łąk ziem Polskich w porównaniu z plonami Zachodniej Europy.

(Dokończenie).

Galicya znajduje się w wygodniejszem od północnych Niemiec położeniu pod względem możności wytwarzania tanio energii elektrycznej, mając tyle wód górskich: sam tylko Dunajec i Poprad są w stanie dostarczyć przeszło 77.000 koni parowych, gdy dotąd wyzyskano zaledwie 1000 i to głównie dla celów niszczenia tej siły — wycinania w pień lasów nad nimi leżących.

Rozwój maszyn i narzędzi rolniczych pociąga za sobą specyalizacyę i robotników: są one nieraz tak złożone, że mogą być stosowane tylko przy wyjątkowo inteligentnych i wprawnych ludziach. Nawet tak proste narzędzie, jak pług po dodaniu do niego pogłębiacza, systemu Bipparta, wywołuje już skargi, że sezonowy robotnik nie daje sobie z nim rady. Doświadczenia nad skutecznością stosowania tych pogłębiaczy, przeprowadzone w ostatnich czasach przez Towarz. Rolnicze Niemieckie, wykazują zwyżkę plonów na polach już zdrenowanych, czyli z glebą mniej więcej już rozkruszoną — koło 25%! U nas, naturalnie, stosowanie tych narzędzi będzie możliwe jedynie w wyjątkowych wypadkach, co, naturalnie, będzie także jedną z przyczyn pozostania w tyle.

Postępy, jakie rolnictwo zrobiło w XIX-em stuleciu, zawdzięcza ono w wysokim stopniu chemikom. Dopiero w połowie prawie zeszłego wieku spostrzeżono (Liebig), że gospodarstwo wiejskie jest prowadzone systemem rabunkowym: zabiera z pól setki i tysiące kilogramów części pożywnych roślinnych w postaci ziarna lub słomy, a w zamian za to daje bardzo mało, lub nawet nic. Wprowadzenie sztucznych nawozów — to jedna z największych zdobyczy rolnictwa. U nas są one stosowane jeszcze w nieznacznej stosunkowo ilości. Galicya stoi pod tym względem może, lepiej, ale w Królestwie kwestya stosowania sztucznych nawozów nie jest jeszcze dość jasną nawet dla wielu obywateli zaliczających się do postępowych; to też konsumpcya ich sięga ledwie pół miliona, a powinnaby wynosić koło 50 mil. rs. rocznie.

Po wyjaśnieniu potrzeby używania sztucznych nawozów rolnicy tak uwierzyli w skuteczność ich stosowania, że zaczęli zwracać mniej uwagi na mechaniczną uprawę gleby i wogóle na polepszenie jej fizycznych własności. Z czasem jednak przekonano się, że ich lekceważyć nie można, że sztuczne nawozy zaczynają dopiero wtedy działać intenzywnie, kiedy fizyczny stan gleby jest odpowiedni — zrozumiano wtedy całą wartość i potrzebę melioracyi. Angielscy rolnicy w przeciągu 38 lat zaciągnęli pożyczek na melioracye 12½ milionów funtów szterlingów (przeszło 300 mil. koron). Francuscy i Niemieccy ziemianie poszli za ich przykładem, uzyskawszy odpowiednie kredyty u rządów, i oto w ciągu kilkudziesięciu lat prawie wszystkie grunty zmeliorowali, czem, naturalnie podnieśli wydajność swych pól prawie w dwójnasób: drenowanie zwiększa plony okopowych o 100—150% pszenicy i żyta o 50—90%, jęczmienia o 40—60%, koniczyny o 90—120% i t. d. Jakość ziarna także polepszyli melioracyą: gdy przed zdrenowaniem waga hektolitra pszenicy wynosiła 77—78 kg, po zdrenowaniu — 80 kg., żyta — przed melioracyą 71—74 kg., — potem 76, jęczmienia 60—67 — waga się podniosła do 70, owsa z 46 — do 50 kg.

Melioracye, dość naogół kosztowne, tak podniosły wydajność gruntów, że nadwyżka plonów wracała koszty melioracyi w bardzo krótkim przeciągu czasu 1—3, najwyżej 6 lat.

Z dobrodziejstw taniego kredytu korzystały i ziemie Polskie zaboru Pruskiego, to też i tam grunty, szczególniej należące do większych własności, są prawie wszystkie zmeliorowane, a skutki tego są widoczne: plony ich są wyższe od przeciętnych plonów zachodnio-Europejskich. W Galicyi, kraj i państwo popierają wykonywanie melioracyi, lecz poparcie to jest niedostatecznem: według obliczenia p. Vetulaniego, przy istniejącym obecnie kredycie Galicya mogłaby zmeliorować swoje grunty w przeciągu 900 lat [1]). Pomimo to melioracye się rozwijają w dość szybkiem tempie, i obecnie Galicya melioruje koło 3200 ha rocznie, z czego wypada na osuszenie rowami otwartymi koło 700 ha, na dreny koło 2300, a reszta na nawodnienia i urządzenia gospodarstw rybnych.

Jeżeli jednak Galicya chce stanąć pod względem wydajności płodów w rzędzie krajów zachodnio-Europejskich, musi jeszcze przyśpieszyć tempo, bo nawet przy tem, jak obecnie, będzie w stanie zmeliorować swoje grunty dopiero w ciągu 200 - 300 lat, — a jakie postępy zrobi rolnictwo w państwach zachodniej Europy w tym czasie,— któż to zdoła przewidzieć?

Królestwo Polskie, które pod względem wyznaczenia kredytu melioracyjnego wyprzedziło wszystkie inne państwa [2]), pod opiekuńczym rządem Rosyjskim szybko utraciło go i przez długie lata było pozbawione zupełnie pomocy w tym kierunku. Dopiero w tym roku Towarzystwo Kredytowe Ziemskie po bardzo długich staraniach uzyskało pozwolenie na udzielanie pożyczek na przeprowadzenie melioracyi. Kredyt ten jest jednak dość drogi (pożyczka bywa udzielana w listach zastawnych Towarzystwa Kredyt. Ziem. al pari, a biorący pożyczkę sprzedaje je ze znaczną stratą) i bywa udzielany nie na wszystkie melioracye, n. p. wykluczone są z niego nawodnienia łąk, które, jak to wydzieliśmy wyżej, gwałtownie się domagają melioracyi. Jeżeli się więc warunki nie zmienią, Królestwo Polskie przez czas długi będzie pozbawione energicznej działalności na polu melioracyjnem, przez co jeszcze bardziej powiększy różnicę w wydajności swoich pól i łąk z wydajnością pól i łąk krajów, znajdujących się w szczęśliwszem od niego położeniu.

Jak widzimy więc, przyczyn naszego pozostania w tyle jest sporo. Ktoby chciał więcej ich poznać, tego odsyłam do broszury p. Potockiego p. t. „O potrzebie reform w rolnictwie naszem“. (Warszawa 1907).

Wiele z braków naszych gospodarstw może być poprawione, a to, co „może“ „powinno“ być zrobione, gdyż podniesienie wydajności gruntów jest kwestyą jedną z najważniejszych, choćby z tego powodu, że w żadnym kraju zachodnio-Europejskim nie żyje z roli tylu ludzi, co u nas: w Anglii żyje z niej 12·4% ludności, w Belgii 21%, w Niemczech 37·5%, we Francyi 44·5%, w Królestwie Polskiem 76·7%, a w Galicyi 83·8%! *Inż. S. Turczynowicz.*

Sprawy bieżące.

Kursa rolniczo-hodowlane w siedzibie spółek mleczarskich w Kwaczale, Rybnej, Myślenicach i Królówce zorganizowane przez Biuro mleczarskie przy Wydziale Krajowym w porozumieniu z Biurem Patronatu, Komitetem ck. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego i Zarządem głównym Kółek rolniczych odbyły się w dniach od 2—7 i od 9—14 grudnia b. r. Miały one na celu pouczenie włościan, członków odnośnych spółek, o korzyściach płynących z odpowiedniego chowu i żywienia bydła mlecznego, uprawy roślin pastewnych, melioracyi rolniczych i t. p. Program wykładów był następujący: Insp. Z. Bańkowski: 1) Uprawa roślin pastewnych 2) Łąki i pastwiska 3) Melioracye rolne 4) Ważniejsze choroby krowy mlecznej, Dr. M. Pańkowski: 1) Chów, żywienie i kupno krowy 2) Wychów cieląt 3) Buhaj w hodowli 4) Wychów świń, Inż. Z. Chmielewski: Obowiązki i korzyści dostawy mleczarni. Kurs trwał w każdej z wyżej wymienionych miejscowości przez 3 dni; przed południem odbywały się zazwyczaj wykłady, popołudniu 1—2 godzin poświęcano wykładom, poczem odbywała się dyskusya na temat odnośnych wykładów.

[1]) Obliczenie to przerowadzone było w r. 1905.

[2]) Rada Administracyjna Królestwa Polskiego upoważniła w r. 1832 Bank Polski do udzielenia kredytu na kupno bydła, w następnych zaś latach na kupno maszyn rolniczych, nawozów, materyałów ogniotrwałych i t. d. W Anglii pierwszy akt prawodawczy z zakresu tego był wydany w r. 1840, — w innych państwach jeszcze później.

We wszystkich miejscowościach kursa wywołały żywe zainteresowanie, a udział słuchaczów był wogóle liczny, najliczniejszy w Rybnej, gdzie w jednym z trzech dni liczba ich wynosiła przeszło 120 osób. Włościanie brali wcale żywy udział w dyskusyi, interpelując prelegentów w sprawach chowu i żywienia bydła i trzody chlewnej, oraz podniesienia produkcyjności roli, łąk, pastwisk i zwiększenia produkcyi roślin okopowych i pastewnych.

Doniosłym, pozytywnym rezultatem kursów w Kwaczale i Rybnej było to, że w obu tych miejscowościach znaczna liczba włościan, w uznaniu przedstawionych im korzyści drenowania roli, zgodziła się na drenowanie swoich pól i podpisała odnośne podania do Wydziału Krajowego z prośbą o przysłanie inżynierów i wygotowanie odnośnych planów technicznych, obowiązując się zarazem do pokrycia połowy kosztów ewentualnego drenowania. W Rybnej przyczyniło się do skłonienia włościan do tej akcyi także gorące poparcie tej sprawy przez miejscowego Proboszcza ks. F. Widlarza, który w wymownych słowach przedstawił włościanom konieczność drenowania w Rybnej gruntów z natury mokrych i nieprzepuszczalnych.

Wspólne zakupno węgla. Wydział Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie zamierza ująć w swe ręce dostawę węgla dla swych członków na rok 1908, a to w tym celu, ażeby im ułatwić nabywanie i uzyskać dla nich w ten sposób ceny możliwie niskie.

Urzeczywistnienie tej myśli Wydziału byłoby niezmiernej wagi, choćby już z tego względu, że zebrawszy większą ilość zamówień, mógłby Wydział wejść w kontakt, jeżeli nie z samymi zarządami kopalń węgla, to z pierwszorzędnemi firmami operującemi tym towarem. Od kilku z nich otrzymał nawet Wydział oferty na ewentualną dostawę węgla dla członków Towarzystwa w r. 1908 i spodziewać się należy, że i od innych firm podobnież je otrzyma, będzie więc w możności wybrać ofertę najkorzystniejszą.

Przeprowadzenie tej myśli nie byłoby bez korzyści i dla samego Towarzystwa. Mogłoby stanowić zawiązek dalszych operacyi handlowych podejmowanych w celu ułatwienia członkom nabycia, czy to narzędzi rolniczych, czy nawozów sztucznych i t. p.

Urzeczywistnienie tej akcyi wcale nie jest trudnem i zależy od samych członków. Jeżeli oni zgłoszenia a raczej zamówienia swoje na czas oznaczony przez Wydział nadeszlą, będzie on mógł, znając wysokość zapotrzebowania, i zawrzeć jak najkorzystniejszą umowę z firmą, którą uzna za najodpowiedniejszą, i uzyskać dla członków Towarzystwa, ceny tak niskie, jakichby, kupując każdy pojedynczo, nigdy nie uzyskali.

Spodziewać się należy, że Syndykat Towarzystw roln. w Krakowie, zechce poprzeć tę z idei assocyacyi wypływającą akcyę Wydziału i przez zaoferowanie jak najkorzystniejszych warunków i udogodnień Towarzystwu dopomódz do jej urzeczywistnienia tem bardziej, że sam uzyskać może w ten sposób bardzo poważnego odbiorcę, bo na kilkanaście set wagonów węgla reflektującego. *(Sal.)*

Rozmaitości.

Utrzymanie narzędzi w zimie. Główną zasadą dobrego przechowywania narzędzi jest początkowe doprowadzenie ich do pierwotnego normalnego stanu i zabezpieczenie od uszkodzeń, t. j. żelaza od rdzy, a drzewa od gnicia. W tym celu należy każdą maszynę dokładnie obejrzeć, oczyścić z błota, kurzu, rdzy i t. p., zanotować te części, które wymagają zamiany na nowe i odjąć te, które potrzebują reparacyi. Ani z zakupnem części zapasowych, ani z reparacyą uszkodzonych, nie należy nigdy zwlekać i czekać początku sezonu. Części żelazne, o ileby farba została z nich podczas roboty starta, należy pomalować jakąkolwiek farbą olejną; części robocze i toczone, jak n. p. lemiesz i odkładnicę w pługu, zęby w bronach, wały, osie i śruby w maszynach należy posmarować grubo jakimś tłuszczem gęstym, którýby z nich nie ściekał, jak n. p. mieszaniną łoju z miałko utłuczoną kredą. Sprężyny ściśnięte muterkami, sfolgować i również pokryć tłuszczem. Części drewniane częściej wymagają malowania, aniżeli żelazne. Pługi po oczyszczeniu postawić na szablonach i sprawdzić, czy słupica i grządziel niezostały skrzywione; obejrzeć lemiesz, odkładnicę i płóz, czy nie zostały starte. W pługach skontrolować buksy w kółkach. Szczególniejszą uwagę zwrócić na dwuskibowce.

W bronach zwykłych obejrzeć wszystkie po kolei zęby i sprawdzić, czy mocno siedzą w ramie; w bronach sprężynowych i drapaczach zwrócić uwagę na końce redlic.

W siewnikach, o ile możności, nie rozkręcać nic wewnątrz skrzyni siewnej, ale wyczyścić cały siewnik jak najdokładniej, ponaprawiać zauważone uszkodzenia i podociągać obluzowane druty.

W kosiarkach i żniwiarkach, po starannem oczyszczeniu i wysmarowaniu tłuszczem odpowiednich miejsc, podnieść przyrząd tnący do góry (jak do przejazdu), ażeby maszyna zajmowała jaknajmniej miejsca. Gdyby stół żniwiarki spaczył się, można go sprostować przez dokręcenie muterek na prętach, ściągających go od spodu. Młocarnie oczyścić nie tylko z resztek ziarna i słomy, lecz i z kurzu; wały w panewkach nasmarować tłuszczem gęstym; rzemienie posmarować tranem, zwinąć w kółko i położyć na półce.

W kieratach głównie zabezpieczyć panewkę i czopy od zardzewienia.

Wreszcie pamiętać należy, że deszcz, śnieg, mróz i słońce psują maszy nie mniej, aniżeli sama praca, i dlatego maszyny przechowywać należy pod dachem, nie zaś na środku podwórza. *(Gospodarz) W. St.*

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy:

I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): — **Bochnia:** 1 karbowy obznajomiony z narzędziami rolniczemi, od 1/I., 100 K., 12 krc. ordyn., mieszkanie, pole pod kartofle, $1^1/_2$ sąga drzewa 2 l. mleka; 1 polowy od 1/I, 80 K., 12 krc. ordyn., mieszkanie, $1^1/_2$ sąga drzewa, 2 l. mleka; 12 fornali od 1. stycznia, kawalerowie 120 K. i utrzymanie, żo-naci: 80 K., 10 krc. ordyn., mieszkanie, $^1/_4$ mrg. pola pod ziemniaki, w lecie 2 l. mleka, w zimie 1 l.; 12 dziewek do stajni i trzody, od 1. I., 120 K. i utrzymanie; 6 fornali, od 1. stycznia, 60 K., 10 krc. ordynaryi, $1^1/_2$ sąga drzewa, mieszkanie, 2 l. mleka w lecie, 1 l. w zimie. — **Brody:** 12 parobków, kawalerowie 120 K. i utrzymanie, żonaci 80 K., 10 krc. ordyn., $^1/_4$ mrg. pola, mieszkanie, opał, 1 l. mleka zimą, 2 l. latem; 12 dziewcząt do bydła i trzody, 120 K. i wikt — **Dąbrowa:** 1 polowy, obeznany z uprawą roli i maszyną konną do młocki, 100 K., 13 hl. zboża, 3 l. mleka w lecie, 2 l. w zimie, 1 sąg drzewa na opał, 7 zagonów pod ziemniaki, utrzymanie 2 prosiąt. Żona ma doić krowy raz na dzień, za każdy nastepny dój po 1 hl. żyta i po 1 zagonie pod ziemniaki; 3 fornali do 4 koni, kawalerowie, 100 K., wikt, 2 zagony pod ziemniaki, żonaci 70 K., 12 hl. zboża, 2 l. mleka w lecie, 1 l. w zimie, 1 sąg drzewa na opał, 6 zagonów pod ziemniaki, prawo trzymania 1 prosięcia. Żony mają doić krowy raz na dzień, za każden następny dój po 1 hl. żyta i po 1 zagonie pod ziemniaki; 3 dziewki do stajni lub do kuchni, 100 K., wikt i 1 zagon pod ziemniaki. — **Drohobycz:** 2 pastuchów na ordyn.; 10 fornali i parobków żonatych lub kawalerów; 2 gumiennych; 15 dziewcząt folwarcznych. — **Gorlice:** 6 parobków; 1 pastuch. — **Jarosław:** 1 karbownik. 20 K. mies. i wikt z 2-go stołu. — **Myślenice:** 12 fornali, 100—120 K. i wikt, żonaci: 80 K., 10 krc. ordyn., mieszkanie, opał, 1 l. mleka w zimie, 2 l. w lecie; 10 dziewek, 100—120 K. i wikt; 2 pastuchów; 1 stajenny. — **Nowy Sącz:** 3 parobków do koni, żonatych, bez drobnych dzieci, od 1. I., 80 K., 9 krc. ziarna, zagon pod kapustę lub kartofle, mieszkanie, opał, 1 l. mleka dziennie w zimie, $1^1/_2$ l. od wypędu bydła; 2 robotników rolnych, żonatych, ile możności bezdzietnych, 70 K., 9 krc. ziarna, zagon pod kapustę i kartofle, mieszkanie, opał, 1 l. mleka dziennie w zimie, $1^1/_2$ l. od wypępu bydła, od 1 stycznia; 1gospodarz, 160 K. i wikt; 1 dziewka do krów, 60 K. i wikt; 1 pastuch, 70 K. i wikt; 1 kucharka czeladnia, 70 K. i wikt; 1 kucharka czeladnia 85 K. i wikt; 1 dziewka do bydła, 72 K. i wikt; 20 robotników lasowych, za wyrobienie 4 met. stosu 4—4 K. 60. — **Sanok:** 2 karbowników rutynowanych, samodzielnych gospodarzy; 3 pastuchów; 30 parobków-fornali; 25 dziewek do krów i trzody. — **Tarnobrzeg:** 5 fornali, 72 K. Deputat: 1 hl. 25 l. pszenicy, 5 hl. żyta, 5 hl. 80 l. jeczmienia, mleka $1^1/_2$ l. zimą, 3 l. latem, $^1/_2$ mrg. pola gnojnego pod kartofle, 9 fur opału; 8 wolarzy, 72 K. Deputat 1 hl. 25 l. pszenicy, 5 hl, żyta, 5 hl. 80 l. jęczmienia, mleka $1^1/_2$ l. zima, 3 l. latem, $^1/_2$ mrg. pola gnojnego pod ziemniaki, 9 fur opału; 8 dziewek, 80 K. Deputat: 1 hl. 25 l. pszenicy, 5 hl. żyta, 5 hl. 80 l. jęczmienia, mleka $1^1/_2$ l. zima, 3 l. latem, $^1/_2$ mrg. pola gnojnego pod ziemniaki, 9 fur opału. — **Kraków:** 1 ekonom-kawaler; 80 fornali do dworu, na wikt lub ordyn.; 50 dziewek do gospoparstwa, 100—120 K.; 20 robotników do lasu. Adres: hr. Stadnicki, Nawojowa koło Nowego Sącza. — **Oświęcim:** 7 dziewek do krów, 120 K. i wikt; 1 kucharka czeladnia, 130 K. i wikt; 1 pastuch do krów, 60—70 K. i wikt; 1 dziewczyna do krów. — **Kraj. Biuro:** 1 strzelec, Adres: Jan

Artwiński, Kliszów p. Gawłuszowice. 2 gajowych, 80 K., 12 ctn. zboża, $^1/_4$ mrg. ogrodu, utrzymanie 1 krowy, 12 fur opału, wolny młyn i część pniowego. Adres: Zarząd dóbr Zb. hr. Lanckorońskiego, Tartaków; 2 gumiennych, 80 K., 14 ctn. zboża, utrzymanie 1 krowy, 12 fur opału, wolny młyn, $^1/_4$ mrg. ogrodu, 20 sążni na grządkę, a z końcem roku zamiast korcowego remuneracya. Adres: Zarząd dóbr hr. Zb. Lanckorońskiego, Tartaków. — **Brody**: 1 chłopak stajenny, 120 K. i wikt. — **Dąbrowa**: 1 parobek starszy do 2 koni do wożenia szutru, zaraz! 15 K. i wikt; 1 furman do koni cugowych, na wieś, bezżenny, ma być używany także do robót polnych, 120 K. wikt i 3 zagony pod ziemniaki. — **Drohobycz**: 1 chłodak do stajni. — **Myślenice**: 1 chłopiec do stajni cugowej. — **Sanok**: 2 chłopaków do koni. — **Myślenice**: 1 furman-kawaler, od 1. stycznia.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia**: 2 pomocników gospodarskich, od 1 stycznia; 1 leśniczy, od 1, stycznia; 1 chmielarz lub gajowy, żonaty, przyjmie posadę i po kawalersku. — **Brody**: 1 rządca-ekonom; 1 pisarz gospodarski; 3 ekonomów; 1 leśniczy-ekonom; 2 leśniczych egzam. 3 gumiennych; 5 gajowych. — **Dąbrowa**: 2 pisarzy gospodarskich z ładnem pismem, o skromnych wymaganiach, zaraz!. — **Drohobycz**: 1 ekonom; 1 leśniczy i miernik; 1 leśny 1 strzelec i starszy leśny; 3 pisarzy gospodarskich, kawalerów; 1 dozorca gospodarski z żoną dobrą kucharką lub klucznicą. — **Gorlice**: 1 ekonom. — **Jarosław**: 1 gajowy starszy; 1 gajowy lub dozorca pól, łozów i polowania. — **Kałusz**: 1 nadleśniczy z kaucyą; 1 leśniczy egzaminowany, rutynowany z długol. praktyką; 1 strzelec dworski; 250 robotników lasowych rutynowanych; 1000 robotników rolnych. — **Kołomyja**: 1 rządca ze szkołą rol. w Horodence i 4-letnią praktyką; 1 ekonom, od 2. lutego 1908, 600 K., 20 krc. ordyn, 6 l. mleka, mieszkanie i opał; 1 gumienny lub dozorca lasu, na ordyn., zaraz!. — **Kraków**: 2 rządców; 2 ekonomów; 2 leśniczych. — **Lwów**: 3 ekonomów i pisarzy gospodarskich. — **Łańcut**: 1 ekonom żonaty; 1 karbownik; 1 polowy — **Myślenice**: 1 rządca, Izraelita, także do chrześcian; 1 gajowy w młodym wieku; 1 tornal żonaty na ordyn. w zach. Galicyi. — **Nowy-Sącz**: 1 dozorca polowania, gajowy lub gumienny — **Oświęcim**: 1 pisarz dworski; 1 leśniczy. — **Sanok**: 2 ekonomów; 3 leśniczych; 2 podleśniczych; 1 pomocnik lasowy, z praktyką w lasach rządowych. — **Tarnobrzeg**: 1 urzędnik gospodarski do większego majątku; 1 podleśniczy z kilkuletnią praktyką; 1 leśny; 1 ekonom ze szkołą w Dublanach, ze skromnemi wymaganiami na ordynaryę. — **Tłumacz**: 1 ekonom. — **Kraj. Biuro**: 1 pisarz gospodarski lub zarządca mleczarni, w wieku lat 18; 1 praktykant lub pisarz gospodarski, lat 24, szkoła roln. i rok praktyki; 1 pisarz gospodarski, lat 18, szkoła roln. w Horodence, bez praktyki. 1 pomocnik, pisarz gospodarski, lat 19, szkoła roln. w Horodence i $1^1/_2$ roczną praktyka. — **Brody**: 3 furmanów początkujących. — **Jarosław**: 1 furman. — **Kołomyja**: 2 furmanów do koni cugowych. — **Lwów**: 4 furmanów. — **Tłumacz**: 1 furman rutynowany.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 17. grudnia 1907 r.

Tendencya dzisiejszego targu była mdła, a ceny się obniżyły. Wpłynął na tę konjukturę znaczniejszy dowóz i silniejsze zaofiarowanie obok braku chęci kupna ze strony młynarzy, którzy sobie obiecują, że wstrzymane długotrwającemi robotami w polu dowozy będą w najbliższych czasach znaczniejsze i, że uda się dalszą zniżkę przeprowadzić.

Sprzedawano: pszenicę białą od 13.00—13.25 K., pszenicę czerwoną od 13.00—13.20 K., żyto od 12.20—12.65 K., jęczmień od 8.40—9.80 K., owies od 7.90—8.25 K., groch zwykły od 11.75—12.20 K., groch Victoria od 12.00—14.75 K. wyka nowa od 7.50—8.00 K., bobik od 7.50—8.25 kukurudza stara od 0.00—0.00 K., kukurudza nowa od 8.40—8.70 K., kukurydz Cinquantino 9.10—9.50 K., otręby pszenne od 7.00—7.20 K., żytnie od 7.10—7.30 K., rzepak 17.75—18.00 K., koniczyna nasienna czerwona od 00.00—00.00 K., koniczyna biała od 00.00—00.00 K., tymotka od 0000—00.00 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 17/XII 16.00—16.50 K. **Lwów** 15/XII 15.20—15.60 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 17/XII 16.20—17.00 K. 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 17/XII 16.10—16.40 K., **Lwów** 15/XII 0.000—00.00 K. **Peszt** 17/XII 14.86—14.88 K. **Tarnów** 17/XII 18.50—19.50 za K. 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 11.20—11.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 14/XII 24.00—27.00 K. 15 **Lwów** 15/XII 21.00—23 00 K. **Tarnów** 17/XII 20.00—32.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 15/XII 14.00—14.40 K. **Podwołocz.** 15/V 11.60—11.80

Chmiel. Wiedeń 29/XI zatecki miejski 270—290 K, zatecki okoliczny, 270—290 K., anschauer czerwony 220—230 K., zielony 140—190 K. za 100 kg. **Lwów** 15/XII 00—00.00 K. za 56 kg. **Saaz** 18/VII 00—00 K.

Rzepak. Peszt 17/XII 33.80—3400 K. **Tarnów** 17/XII 00.00—34.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 17/XII 4.40—5.00 K. **Tarnów** 17/XII 4.50—5.50 K. **Lwów** 15/XII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 15/XII 130.00—150.00 K. **Podwołocz. galic.** 6/II 102.00—118.00 K. **Podwołocz. ros.** 15/V 000.00—000.00 K. bez cła. **Wiedeń** 13/XII styryj. 175.00—180.00 K. średnia jakość 140.00—150.00 K., gruboziarnista czysta 130.00—150.00 K. za 100 kg.

	grudzień.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	15	27.00—27.40	24.40—24.80	16.80—18.00	14.00—14.40
Tarnów	17	24.50—25.00	22.00—24.00	16.00—17.00	14.50—15.50
Pod wołoczyska	0	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła	0	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	17	24.40—25.10	24.10—24.60	17.60—19.00	16.80—18.50
Peszt	17	26.62—26.64	24.62—24.64	00.00—00.00	17.08—17.12
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław . . .	14	18.90—22.10	18.10—20.20	14.30—18.50	14.20—16.20
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Koniczyna biała. Kraków 17/XII 00.00—000.00 K. **Lwów** 15/XII 70.00—80.00 K. **Wiedeń** 13/XII 100.00—130.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 15/V 00—00.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 16/XII galicyjskie prima 78.00—85.00 K., secunda 70.00—77.00 K., tertia 66.00—69.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 857.

Nierogacizna. Wiedeń 10/XII. prima 88.00—116.00 K. tłuste 106.00—116.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 20/XII. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 409 sztuk, jałowników 120 cieląt 409 owiec 9, nierogacizny 357. Płacono za woły z paszy 50—70 K. za buhaje 56—68 za krowy 54—60 za 100 kg. Za cielęta płacono 20—86 K. za sztukę. Za nierogaciznę tuczną po 106—140 K. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 13/XII deserowe 2.60—3.20 K., wiejskie 2.40—2.60 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 17/XII targowe 2.20—2.60 K. za 1 kg. **Hamburg** 13/XII stołowe I klasy 254.00—262.00 M. II klasy 230.000—240.00 M. III klasy 210.00—220.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 14/XII dworskie i spółkowe, prima 264.00—266.00 M., secunda 252.00—260.00 M., tertia 236.00—248.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 13/XII prima 21—22 sztuk, secunda 00—23 sztuk konserwowanych w wapnie 30—32 sztuk za 2 K. **Kraków** 17/XII 4.80—5.20 K. **Berlin** 17/XII 4.10—4.20 M. za kopę zachodnio Galicyjskich jaj.

Spirytus.

Wiedeń. 16/XII surowy 75% 62.00—62.60 K., 16/XII rafinowany 90% bez opłaty 154.50—155.50 K.

Lwów 15/XII 55.00—55.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 17/XII 8.40—9.60 K. **Tarnów** 17/XII 7.00—9.00 K. **Wiedeń** 13/XII 7.40—8.60 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 17/XII 10.00—11.20 K. **Wiedeń** 13/XII 8.00—10 00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 17/XII 6.80—8.40 K. **Tarnów** 17/XII 6.00—7.00 K. **Wiedeń** 13/XII 7.00—7.46 za 100 kg.

Owoce i warzywa.

Kraków, dn. 13/XII. i 17/XII.

Piątek i wtorek dowóz znaczny, popyt dobry,. Ceny stoją w mierze. Kapusta biała kopa 2.40—4.00; kapusta czerwona kopa 2.40—6.00; kapusta włoska kopa 1.20—4.00; kalarepa kopa 0.80—1.20; kalafiory sprowadzane z Włoch pudełko o 10 sztuk. 4.80; pory pęczek 0.10—0.12; karpiele kopa 0.50—1.20; marchew 50 kg. 3.00—6.00; pietruszka 50 kg. 4.00—7.00; buraki ćwikłowe 50 kg. 1.50—3.00; selery kopa 1.70—2.40; cebula 50 kg. 7.00—10.00; chrzan 100 klg. 40.00—60.00; jabłka (100 kg.) 15.00—40.00; (dowóz słaby, popyt dobry, owoc marny); gruszki (100 klg.) 35.00—60.00; Susze: jabłka amerykańskie (suszone) 50 klg. 78.00—80.00; gruszki amerykańskie (suszone) 50 klg. 100.00; wiśnie amerykańskie 50 klg. 80.00; śliwki suszone: (70/75) 34.00—36.00 (80/85) 32.00—32.50; (90/100) 29.00—30.00; (110/120) 27.00: orzechy: włoskie 50 klg. 30.00; laskowe spiczaste 50 klg. 41.00; laskowe tureckie 50 klg. 36.00—37.00.

Dr. St. Goliński.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

na posadę inspektora ogrodnictwa przy Komitecie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

W myśl uchwały Komitetu z dnia 5. listopada 1907. rozpisuje się niniejszem Konkurs na posadę inspektora ogrodnictwa na warunkach następujących:

a) płaca roczna początkowo 3.000 K.

b) zwrot kosztów podróży;

c) dyety w czasie podróży po 10 K. za dobę.

Kandydaci zechcą podania swe zaopatrzone w curriculum vitae, wraz z odpisami metryki urodzin, świadectw z odbytych nauk i praktyki wnieść po koniec grudnia br. do Biura Komitetu (we Lwowie, ul. Karola Ludwika L. 3.).

Komitet c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego:

Prezes: *St. Brykczyński* m. p.

Za Sekretarza: Dr. cam *August Rodakiewicz* m. p.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.